

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., przedtekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50%, droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:

miejskowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV

Nowy Sącz, niedziela dnia 16 czerwca 1929

Nr. 24

Budzenie idei państwowej.

Jednym z charakterystycznych i brzemiennych w następstwa skutków półtorawiekowej naszej niewoli jest wybitnie negatywne nastawienie naszego sposobu myślenia w odniesieniu do państwa. Negatywne ustosunkowanie się do idei państwowej w Polsce, podkreślane i podsyćcane wrodzonym nam indywidualizmem przejawiało się zaraz po odzyskaniu tak straszliwymi ofiarami okupionej niepodległości w niemożności czy nawet niechęci jakiegokolwiek konstruktywnego, organicznego ujęcia zagadnień państwowych i społeczno-gospodarczych. Konstytucja z 17 marca 1921 r. uchwaloną została nie tyle z jakiejś chęci małowiania modnych, a nie zawsze powojennych godnych wzorów francuskich, ile właściwiej powyższych przyczyn, przy równoczesnej deprawacji naszego życia publicznego politycznym i nienawiścią do jednostki, a mianowicie Marszałka Piłsudskiego.

W nim to merytorycy naszej sejmokracji i liderzy naszej do cna skorumpowanej i na usługach nieraz „obcych agentur” stojących partij politycznych widziały i widzą największego swego wroga, a mianowicie **reprezentanta polskiej myśli państwowej.**

Walka o nadanie tej „myśli” kierowniczego i panującego charakteru nie skończyła się w pamiętnych dniach „Przełomu Majowego” i ona się właściwie wówczas „oficjalnie” rozpoczęła i trwa do dnia dzisiejszego i trwać będzie napewno dość długo nim się skończy jej zupełnym zwycięstwem.

Jak Marszałek Piłsudski z nieliczną grupą oddanych Mu ludzi na długo przed wojną światową rozpoczął pracę nad wszczęciem idei niepodległości w duszę polskiego robocizna, tak po maju 1926 r. zgrupowani obok niego ludzie rozpoczęli na dłuższą metę obliczony trud: pracę nad budzeniem w duszy społeczeństwa sumienia i polskiej myśli państwowej. Podjęty trud nad wszczęciem w najszerze warstwy społeczeństwa **żądzy pracy dla dobra ogólnego** i umiłowania poświęcenia interesów jednostek czy grup najwyższemu dobru ogólnemu: dobru państwa podjął Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Blok ten pozornie na wzorach partyjno politycznych oparty, przecież różni się od partyj politycznych zasadniczo. Grupuje w swem łonie wszystkie pozytywnie myślące czynniki gospodarcze, społeczne czy nawet polityczne i do pracy nad przebudową naszej struktury państwowej przystępuje od podstaw.

BBWR. zerwał z pracą na t. zw. **politycznym** podłożu, bo ono jest bazą i terenem pracy wybitnie destrukcyjnej i demolacyjnej: oparł zaś swą działalność na podstawach moralności publicznej i realizmu gospodarczo-społecznego. Skoordinowane wysiłki pracowników dobrej woli w tym kierunku ujęte w zdyscyplinowaną organizację BBWR. nie pozostają bez skutku.

Dowodem tego wyniki prac Rządów Marszałka Piłsudskiego, prac walczyli wspomaganymi realną współpracą tego Bloku. Blok ten mimo i wbrew krańcom wścieklej i ociekającej pianą pasji opozycji enawiści „opozycji” sejmowej jawnie i niewątpliwie realizującej w swej destrukcyjnej pracy interesa, „obcych agentur” opracował przystosowany do naszego niedorozwoju kulturalnego i organizacyjnego projekt rewizji Konstytucji: konstytucji realizującej najwyższy postulat, a mianowicie **polską myśl państwową.**

Gdy równocześnie mądra i uczciwa polityka rządów pomajowych wyrwała nasze gospodarstwo z odowów i naszą skarbowość z toni inflacji i dzięki świetnej polityce gospodarczej pozwoliła nam po okresie rozkwitu gospodarczego przeżyć bez większych

wstrząsów fatalne skutki obecnej ogólnie europejskiej depresji gospodarczej, gdy po stabilizacji złotego i ściąganiu obcych kapitałów i kredytów, 40 proc. naszego eksportu skierowała na polski port Gdynia, i gdy ściąga grupą Harrimana do elektryfikacji naszego kraju, gdy wewnątrz polityka ta kontynuuje z powodzeniem datujący się od maja 1926 r. proces pacyfikacji społecznej i stawia stanowisko nasze między państwami na właściwych podstawach BBWR. wytycza swe siły nad dalszym odpolitykowaniem społeczeństwa. Przesuwa bowiem widocznie i z powodzeniem jakkolwiek może nie zawsze dość wyraźnym — pole walki o polską myśl państwową z terenu politycznego na teren gospodarczy i moralny w tem słusznym przeświadczeniu, że tak o rewizji konstytucji jak i o innych pracach państwowych i społecznych zadecydują wyłącznie czynniki gospodarcze i moralne.

Metoda ta znalazła swój organizacyjny na prowincji odpowiednik w postaci Powiatowych Rad BBWR. mających za zadanie zapoznanie Rządu z bolączkami i niedomaganiem, oraz potrzebami prowincji, a zarazem mających na celu ściąganie do pracy

państwowej wszystkich sił pozytywnie na niwie czy to społecznej czy kulturalnej, czy gospodarczej, pracujących.

Jak z powyższego widać proces przygotowawczy pod pracę nad nowym zorganizowaniem naszego społeczeństwa na podstawach organicznych, postępuje ustawicznie naprzód. Jemu to jak również obsadzeniu przez Rząd odpowiedzialnych stanowisk jednostkami nie tylko kompetentnymi, i życiowo wyrobionymi, ale i zarazem odpowiednio wysoki diapazon moralny posiadającymi towarzyszy ten chrapliwy ryk wścieklej „opozycji”, nie wahającej się nam w chwilach najważniejszych rzucać kłód pod nogi, czy to gdy chodzi o sprawy gospodarczo-kredytowe (oskarżenie ministra Czechowicza), czy o podstawowe sprawy mniejszości narodowych na terenie międzynarodowym. (Lewicowy projekt zmiany Konstytucji, akademickie awantury we Lwowie).

Jednak nie zrażamy się. W walce o podstawowe kwestje bytu naszej Rzeczypospolitej skonsolidować się muszą wszystkie twórcze żywioły, przeciwko destrukcyjnej pracy partyjno-politycznych obcych agentur.

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem jest tą platformą na której dla wspólnej pracy państwowej zejść się mogą i muszą obok konserwatysty, — robocizna, obok inteligenta — chłop polski.

Jot.

Zawody strzeleckie P. W.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że — mimo najwięcej pokojowych nastrojów — a może właśnie dla utrzymania i utrwalenia pokoju nietylko w Polsce lecz i na całym świecie, musimy być zawsze gotowi do orężnej obrony kraju, Państwa całego, — musimy skupić swe siły moralne i tak wykształcić siły i zdolności fizyczne, by wznieść z naszych piersi mur niezdołbyty i nieprzebyty dla wszelkiej wrogi nam potęgi. Musimy fizycznie wyszkolić cały nasz naród by go uczynić odpornym i zdolnym do znoszenia nawet największych trudów dla Ojczyzny. Musimy przysposobić wojskowo zwłaszcza młodzież, która z takim poświęceniem porzywa zawsze pierwsza za broń w chwili niebezpieczeństwa. Oto idee przysposobienia wojskowego, które od lat kilku rozwija się coraz pomyślniej na terenie całej Rzeczypospolitej. Ale żeby idea mogła się rozwijać, musi mieć zrozumienie wśród najszerzych warstw społeczeństwa, inaczej będzie natrafiała na trudności i opór tych, którym ma służyć. Zeby to zrozumienie wyrobić w społeczeństwie, żeby idee p. w. krzewić w całej Polsce urządza się po miastach uroczystości propagandowe, dnie p. w. zawody i t. p. Takie właśnie zawody strzeleckie zorganizowane przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. odbyły się w ubiegłą niedzielę, na strzelnicy w N. Sączu.

Ładna pogoda sprzyjała zawodom w których udział wzięło kilkudziesięciu zawodników.

Zawody te których technicznym kierownikiem był por. Fijałkowski Pow. K-dt P. W. dały następujące wyniki:

I. Zawody zespołowe oddziałów związku strzeleckiego obwodu Nowy Sącz: (Zespołów 19)
1) Oddział strzel. Jastrzębia, 2) Oddział strzel. Kadca, 3) Oddział strzelecki Limanowa.

II. Strzelanie indywidualne juniorów członków P. W. (Zawodników 36 — broń małokalibrowa odległość 50 m. 1) Obrzud Jan. (Strzelec Barcice) 2) Górka Józef (Strzelec St. Sącza) 3) Korona Jan

(Strzelec Moszczenica)

III. Strzelanie indywidualne starszych uczniów szkół średn. (Zawodników 26 — broń długa — 200 m.) 1) Dobrowolski Kornel (gimn. II.) 2) Kwarciański Wł. (gimn. I.) 3) Gudź Franc. (gimn. I.)

IV. Strzelanie indywidualne starszych członków P. W. (Zawodników 43 — broń długa — odległ. 200 m.) 1) Pawlik (strzelec Ryto) 2) Kumor Michał (sekcja lekkoatlet. N. Sącz) 3) Konar Józef (strzelec N. Sącz.)

V. Strzelanie pań. (broń małokalibrowa — odległość 50 m.) 1) Skiminówna (Krynica) 2) Kamińska (Krynica) 3) Tryszczytówna (Muszyna)

VI. Strzelanie zespołowe szkół średnich i zawodowych (Broń małokalibrowa — 50 m.) 1) Seminarjum naucz. St. Sącz. 2) Gimn. II. N. Sącz. 3) Gimn. I. Nowy Sącz.

VII. Strzelanie indywidualne uczniów szkół średnich (Zawodników 16, broń małokalibr., 50 m. 1) Gadhina Stanisław (szkoła handlowa Nowy Sącz) 2) Gawroński St. (gimn. I. N. Sącz) 3) Karcz Jan (szkoła handlowa).

VIII. Strzelanie indywidualne starszych członków P. W. Broń długa — 200 m. — zawodników 20. 1) Bonemocki (Zw. Strzelecki Muszyna) 2) Pasiut Antoni (Sokół St. Sącz) 3) Biel Michał (Związek strzelecki Witowice).

Skład farb pokostów i lakierów oraz wszelkich artykułów malarskich

Sal. Ehrlich N. Sącz

ul. Berka Josełowicza 3.

Telefon Nr. 174.

Warunki dogodne.

Ceny umiarkowane.

Pierwsze plony.

W ubiegłą sobotę święciła Szkoła Przemysłowa Żeńska T. S. L. w Nowym Sączu niezwykłą uroczystość: pożegnania absolwentek szkoły, które w liczbie 17 złożyły 7 czerwca egzamin końcowy. Jest to fakt wielkiej doniosłości nie tylko dla samych absolwentek, ale dla całego społeczeństwa. Po swym trzyletnim istnieniu Szkoła po raz pierwszy wypuszcza w świat zastęp kwalifikowanych, w dziale krawieczyny wykształconych i inteligentnych pracownic, które nie tylko podniosły swój zawód i udoskonaliły pracę, do której przystępują *con amore*, ale też dzięki ogólnemu wykształceniu i wzorowemu wychowaniu staną się niewątpliwie dzielnymi, świadomymi swych obowiązków obywatelkami. Naprawdę, można spokojnie z ufnością i optymizmem patrzeć w przyszłość Polski i jej nowych pokoleń widząc te młode kobiety, które zaprawione do ciężkiej pracy a pełne zapału i umiłowania idei wchodzą w życie, które dają gwarancję, że ziszczą nadzieje, jakie w nich wychowawcy pokładają. Oby całą Rzeczpospolitą pokryła wkrótce gęsta sieć takich szkół, jaką jest szkoła przemysłowa w N. Sączu, bo w ten sposób spełni się postulat demokratyzacji oświaty: szerzenie prawdzi-

wej kultury w całym społeczeństwie, a więc przede wszystkim w dziedzinach pracy zawodowej.

Odchodzące absolwentki żegnała koleżanka z II kursu, oraz gospodyni klasy, prof. Harssdorfova. W krótkich, lecz dziwnie wzruszających słowach podziękowała imieniem koleżanek absolwentka E. Gruberówna dyrektorowi Barbadzkiemu oraz gospodyni klasy za ich niezwykle serdeczną opiekę, za to prawdziwie rodzicielskie serce, jakie im okazowali w ciągu trzechletniego pobytu w szkole. Po śpiewach chóralnych rozpoczęto zabawę towarzyską.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymały: Barbara Bogulska, Anna Ficówna, Aniela Figlówna, Marja Goldstöffówna, Klara Griebłówna, Elżbieta Gruberówna, Helena Hólystówna, Stanisława Korczyńska, Marja Kulpówna Janina Leszczyńska, Natalia Leszczyńska, Zofja Maziarzka, Zofja Pilińska, Marja Schejbaldówna, Marja Stadniukówna, Aniela Tokarczykówna, Marja Zacharska.

Wszystkie wymienione będą składały jeszcze w bież. miesiącu egzamin czeladniczy na mistrzynię krawieczyny przed komisją, utworzoną przy szkole.

—0—

P. W. K. dostępna dla wszystkich.

O naszej pierwszej i wspaniałej wystawie rozchodzą się wieści zupełnie fałszywe, o nadmiernej drożyznie i braku mieszkań. Wieści te pochodzą od ludzi, którzy na wystawie zupełnie nie byli a nazywając się skąd czerpią swe wiadomości nigdy źródła wskazać nie mogą.

Sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie. Wszędzie panuje wzorowy ład i porządek. Organizacja jest wszechstronna i wspaniała a o jakimś wyzysku i drożyznie mowy być nie może. Braku pomieszczeń niema, jest ich bowiem dostateczna ilość. W głównym biurze kwaterek każdy może dostać mieszkanie stosownie do swej zamożności. W restauracjach ceny są normalne. Np. w miejskich kioskach sprzedaży mleka można dostać za 15 groszy flaszkę gorącego, sterylizowanego mleka (1 i pół szklanki) do tego 2 bułki za 10 gr, więc za 25 groszy ma się bardzo dobre i zdrowe śniadanie. Obiady i kolacje bardzo tanie można dostać na placu wystawowym na terenie i w centralnej restauracji. Obiad z dwóch dań kosztuje 175 zł. zaś kolacja 125 zł. Porcje są duże, potrawy smaczne, obsługa szybka. Zaś to, że restauracja jest położona na terenie wystawowym ma jeszcze tę dodatnią stronę, że nie trzeba wychodzić poza plac wystawowy a więc nie traci się karty wstępu. Restauracja centralna Huggera jest największa i wydaje około 6000 obiadów. Są jeszcze i inne restauracje jest restauracja Belweder, browaru Okocim, browaru gnieźnieńskiego i t. d. w których za tanie pieniądze można dostać dobry obiad. Masowe obiady po cenach jeszcze niższych wydaje się na terenie E. Zaprowadzeniem zajmuje się komisarz żywnościowy Izby przemysłowo handlowej. Dowóz żywności jest zapewniony ceny nie ulegają żadnej

zwyżce.

Trzeba więc raz skończyć z szerzeniem tych nieuzasadnionych pogłosek. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że temi bajkami działają na szkodę wystawy i mogą niejednego odstraszyć.

Przejdźmy teraz do samej wystawy. Niezmiernie dodatnią stroną jest to, że wszystkie tereny wystawowe są połączone w jedną całość i że dostaje się do nich za jednym biletem wstępu. Przewodnik jest prawie nie potrzebny, wystarczy drukowany. Jeżeli zaś kogoś coś specjalnie zainteresuje to wystarczy zwrócić się do dyżurującego w danej sali a on bardzo chętnie szczegółowo objaśni. Trudno opisywać poszczególne pawilony a tem bardziej poszczególne ekspozycje. Jest tego za wielki ogrom. Można tylko zaznaczyć wrażenie ogólne jakiego się doznaje przy zwiedzaniu. Jest to uczucie miłej niespodzianki, że zostaliśmy tak wiele i tak pięknych rzeczy i uczucie dumy z tego wielkiego dorobku, który tu jest zgromadzony.

Kto miał sposobność oglądać wystawy innych narodów musi przyznać, że nasze wystawy nie ustępują w niczem tamtym a nawet swoją wszechstronnością je przewyższa.

Zwiedzaniu wystawy musi się najmniej poświęcić dwa dni a miastu Poznań w jeden dzień (zwiedzić należy ogród zoologiczny, zamek, ratusz, i katedrę.)

Niema człowieka inteligentnego, który nie znalazł coś coby go szczególnie zainteresowało. Każdy znajdzie tam swoją specjalność i wyjdzie z wystawy z uczuciem zadowolenia i dumy. Naprawdę trzeba by współczuć z wszystkimi temi osobami, które nie mogłyby oglądać tego wielkiego dzieła.

Wiec poselski B. B. W. R. w N. Sączu.

W piątek dnia 7 bm. odbyły się w sali ratuszowej w Nowym Sączu dwa wiece sprawozdawcze posłów BBWR ziemi sądeckiej: red. Leopolda Tomaszkiwicza, Adama hr. Stadnickiego i Ignacego Jasińskiego. W południe przy dniu targowym odbył się wiec dla okolicznego włościanstwa, a popołudniu dla mieszkańców miasta Nowego Sącza. Na tym ostatnim red. Tomaszkiwicz, w świetnej jak zwykle mowie barwnie zobrazował wyniki pracy

BBWR. oraz całokształt współczesnej sytuacji politycznej. Główne myśli zawarte w jego mowie podaliśmy we wstępnym artykule dzisiejszego numeru. Mowa posła Tomaszkiwicza wygłoszona z właściwą mu swadą i werwą zrobiła olbrzymie wrażenie na słuchaczach i nagrodzoną została licznymi i rzęsiestymi oklaskami. W szczególności bezstronnie i rzeczowo przedstawienie sprawy ministra Czechowicza i niskiego poziomu moralnego jego oskarżycieli, oraz zapo-

wie z odpolitykowania kas chorych wywołała ogólną radość.

Następnie poseł hr. Stadnicki przedstawił w ogólnych zarysach projekt B. B. W. R. rewizji konstytucji, a poseł Jasiński rozprawił się głównie z wnioskami lewicy sejmowej co do zmiany konstytucji (rozdział kościoła od państwa, autonomia mniejszości narodowych). Inż. Król przedstawił obecną sytuację na terenie międzynarodowym w związku z ostatnimi wynikami wyborów angielskich, a red. I. K. C. Dr. Rubel w wspaniałej mowie zobrazował współczesną sytuację polityczną i gospodarczą, oraz stanowisko BBWR wykazując zupełną bezpodstawność i nieuczciwość zarzutów i napaści ze strony opozycji nie licząc zresztą reprezentowanej. Przywódca jej Dr. Szumski, jak to widać z jego wystąpienia tkwi wciąż jeszcze w partyjno politycznym światopoglądzie C. K. W.

Wiec zakończono jednogłośnie uchwaleniem przedłożonej rezolucji.

Nie możemy atoli powstrzymać się od uwagi pod adresem organizatorów co do afiszowania tych wieców. Wywieszenie jednego małego afiszu na kiosku to może wystarczyłoby w Łabowej ale nie w Nowym Sączu. Temu też przypisać należy słabą stosunkowo frekwencję publiczności.

Nowy Sącz otrzyma szkołę rzemieślniczą.

W związku z rozbudową przemysłu w kraju oraz elektryfikacji w najbliższym czasie Górnego Śląska, części Kongresówki i południowo zachodniej części Małopolski zamierza Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. rozbudować sieć szkół przemysłowych któreby przygotowały kadry wyszkolonych rzemieślników.

Jako miejscowość, w której szkoła taka ma stanąć wybrało Ministerstwo miasto Nowy Sącz. Szkoła ta kształcić będzie kandydatów na mechanicznych ślusarzy, monterów elektrotechnicznych i chemików.

W związku z tym projektem odbyła się ostatnio w Magistracie konferencja w której udział wzięli: prez. Dr. Sichrawy wzięli delegat M. W. R. i O. P. inż. Affanasowicz, starosta p. Dr. Typrowicz, kier. szkoły przem. żeńsk. prof. Barbacki, kier. szk. dokszt. prof. Kopczyński oraz członkowie Magistratu pp. Brudziana, Jankiewicz, Dr. Koerbel, i Maschler oraz z poza Magistratu p. Romański.

Delegat Ministerstwa podniósł że zorganizowanie szkoły miałyby podstawę w funduszach rządowych. Ministerstwo posiada bowiem obfite źródła dochodów na szkolnictwo zawodowe z dodatku do podatku obrotowego. Ponieważ atoli wpływów tych nie można użytkować na kreowanie szkół państwowych, organizacją podobnej szkoły o jaką chodzi w Nowym Sączu nie mogą się zająć czynniki rządowe, lecz założenie jej musi wyjść z inicjatywy bądź to gminy bądź też czynników prywatnych. Z uwagi, że rząd chętnie subwencjonuje towarzystwa prywatne przeto powinno się założyć w Nowym Sączu Towarzystwo szkoły rzemieślniczej a z doświadczeń na rzecz tej szkoły winny być pociągnięte czynniki miejscowe jak gmina, wydział powiatowy, instytucje finansowe i t. d. Szkoła ta mogłaby być również rozszerzoną o dział kołodziejski w zakresie szkoły w Grybowie, która będzie prawdopodobnie zniesioną, a w dalszej przyszłości o dział hydrotechniczny.

Wynikiem tej konferencji było uznanie przez Magistrat założenia podobnej szkoły, oraz uchwalenie a to przez zorganizowanie jej w myśl wskazówek inż. p. Affanasowicza. W tym celu wybrano komitet w składzie: prez. Dr. Sichrawa, wicepr. Nowakowski nadr. Brudziana, as. Jankiewicz i Romański Bronisław z tem, że komitet rozszerzy się przez kooptowanie nowych członków. Zatem uchwalono wysłać w tej sprawie delegację do Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie celem bliższego jej omówienia.

—0—

Teatr robotniczy w N. Sączu

„Murzyn warszawski“

Komedja w 3 aktach A. Słonimskiego.

Dziwnem to zaiste, że gdy Teatr wystawia jakąś słabą rzecz i doprawdy niezbyt przyłożył się do wykonania jej, wtedy publiczności pełno. Najgłupszy wodewil, a zaśpiewany czasem tak, żeby z najpoważniejszego człowieka zrobił melancholika, przyszłego samobójcę — oklaskuje się, publika się bawi, sala cieszy — lecz kiedy ci biedacy zagrają rzecz pierwszorzędną kiedy rolę są tak postawione, że zadziwić się można skąd i kiedy wzięta się ta pełnia gry u poszczególnych, to publiczności mało. Gra ich nie wzrusza, a czasem tylko niektórzy silą się chyba na to, aby przeskadzać grającym swym niczym nie uzasadnionym śmiechem, to doprawdy już nie pech, ale prowincja, (najbardziej obelżywe słowo jakie znalazłem.)

„Teatr robotniczy“ wystawił Murzyna Warszawskiego stanowczo najlepiej ze wszystkich dotychczas sztuk. Jest to, nazwać można, wyżyna. Gry takiej, jak tam była nie widziałem dotychczas na tej scenie.

Komedja to przeżycie Hertmańskiego, księgarza,

ot takiego małego wydawcy. Autor przedstawia go jako człowieka mającego jedną dewizę, być wielkim, znanym, proszonym na przyjęcia no i posiadającego order. Jak sam mówi nikt nicby na tem nie stracił, gdyby on nosił taką małą wstążeczkę Legji w butonierce. Wszystko to tak przewróciło mu w głowie, że niechce nawet przyjąć spadku po swym bracie, albowiem pieniądze ze zarobione zostały przez brata na handlu żywym towarem. Kiedy jednak po procesie otrzymuje małą tylko sumkę żal mu utraconych pieniędzy i korzyści, jakiego osiągnął gdyby je posiadał. Zdaje sobie sprawę, że wszelkie honory jakie przypadają mu w udziale czy to przez zaproszenia na bankiety, czy to przez zaszczytowanie go rozmową przez ludzi wielkich były powodowane jedynie jego kasą. Czarna rozpacz mija jednak szybko na wiadomość o nadaniu mu tej tak upragnionej przez niego Legji. Wiadomość ta łagodzi wszystkie jego rany czuje się znowu innym człowiekiem i oddycha spokojniej.

W całej sztuce autor najsilniej zarysował Hertmańskiego, inne zaś osoby z wyjątkiem Perlmana są jedynie słabo zakreślone.

Przechodząc do omówienia gry poszczególnych odtwórców zaznaczyć muszę, że p. TURSKI (Hert-

mański) który grał dotychczas wprawdzie z powodzeniem rolę epizodyczną, dał nam kreację wprost nadzwyczajną, graną jednolicie, wyciągniętą do wyżyn, unikając przejawienia. Przyznać trzeba, że nie znalazłby on w tej roli w obu zespołach naszego miasta podobnego odtwórcy. Grę jego cechowało umiarkowanie. To też należał mu się szczere gratulacje, gdyż przeszedł w tej roli sam siebie. Pan Turcki to aktor amator, którego zaliczam do pierwszych czołowych w naszym mieście.

Dobrą była p. EKIERTOWNA (Pola Hertmańska) kiedy indziej wybiłaby się może w zespole, ale p. Turckim tylko sekundowała i to czasem ale nabyła szczęśliwie (akt drugi). P. ŚLEDZIÓWNA (Zuzia), grała dotychczas w Towarzystwie Dramatycznym, tam przeszła kurs dramatyczny, tam nauczyła się dykcji, tam oswoiła się ze sceną, a obecnie przeszła do Teatru Robotniczego może z chęci szybkiego wybicia się na pierwszy plan, a może z żądzy większych ról? grę jej cechował spokój i opanowanie się. Naprawdę Teatr robotniczy zyskał wiele pozyskując ją do swego zespołu. Jeżeli na razie nie wszystko jeszcze jest u niej bez zarzutu, to z biegiem czasu wady te usunie, stając się siłą czołową zespołu. p. SZAJER (Mitek) za-

Wynik egzaminów końcowych w Szkole Handlowej T. S. H. w N. Sączu.

Egzaminy końcowe na III-cim kursie Szkoły Handlowej T. S. H. w Nowym Sączu, odbyły się w dniu 10 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie p. Józefa Gładyszowskiego.

Świadectwa ukończenia otrzymali.

Czczółka Stanisław, Deutelbaum Aron, Faberówna Feigel, Führer Jakób, Janik Marjan, Kankoferówna Anna, Kapturkiewicz Anna, Lenartowiczówna Zofia (z odzn.) Leśniakówna Władysława (z odzn.), Łukasikówna Marja, Madelbaum Dorota (z odzn.), Mejlachówna Sabina (z odzn.), Michorzycówna Marja (z odzn.), Nożanka Walerja, Pająk Eugenjusz, Pięgoń Józef, Plichta Franciszek, Sądowski Tadeusz, Samu- eli Salomea, Schejbalówna Anna, Seelenfreund Regi- na (z odzn.), Sojka Walerjan, Staniszevska Marja, Stankówna Jadwiga, (z odzn.), Stefaniszy Janina, Sułkowski Józef, Wajda Antoni, Weisbarth Amalja, Wełnianka Wanda, Wertheimer Wolf (z odzn.). Wój- ciechowski Stanisław.

2 uczennice i 2 uczniów do egzaminu nie dopu- szczono, 1-go ucznia reprobowano.

Z rokiem szkolnym 1929/30, Szkoła Handlowa wchodzi w nowy okres rozwoju oparty na najnow- szych planach, reorganizujących szkolnictwo handlo- we. Plany te zatwierdzone już przez Ministerstwo W. R. i O. P. przewidują daleko idące zmiany w pro- gramie nauki. Zmiany te dotyczą głównie przedmiotów ogólnokształcących i przyrodniczo matematycznych,

a mają na celu pogłębienie wiadomości młodzieży w zakresie algebry, fizyki, chemii i t. d. W związku z tem dotychczasowe Trzyletnie Szkoły Handlowe, przekształcone będą w ten sposób, że uczniowie pra- gnący specjalizować się w działach: spółdzielczym, administracyjnym, bankowym, będą musieli uczęsz- czać na rok czwarty specjalnie w tych kierunkach młodzież przygotowujący.

Absolwenci Trzyletniej Szkoły Handlowej mają pełne prawa urzędników ze średnim wykształceniem w urzędach państwowych, w najbliższej zaś przyszo- ści to znaczy od roku szkolnego 1929/30 korzy- stać będą z prawa półtorarocznej służby wojskowej i wstępu do szkoły podchorążych.

Reformy wprowadzone z rokiem szkolnym 1929/30 mają na celu nakłonić zdolniejszą młodzież do studiów handlowych.

Równocześnie Dyrekcja szkoły zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1929/30 do

- Trzyletniej Szkoły Handlowej
- na Jednoroczny Wieczorny Kurs Hand- lowy dla dorosłych.

odbędą się w dniach 30 czerwca od godziny 10-12 przedpołudniem i 1 lipca od 8-12 i 15-17.

Blizszych informacyj udziela Dyrekcja szkoły każdego dnia prócz niedziel i świąt od godz. 8-13 w lokalu szkoły przy ulicy Morawskiego L. 1 (obok starego cmentarza).

—0—

Ponury obraz moralności wsi podhal.

Wioski podgórskie obfitują w tragedje wynikłe z niskiego stanu kultury ich mieszkańców. Powodem ich są zawsze niesnaski małżeńskie wynikające stąd, że małżeństwa po największej części dochodzą do skutku nie na podstawie wzajemnych sympatii mał- żonków lecz są zależne od ilości posiadanych morgów ziemi. To też często są wypadki że 18-letnia dziew- czyna zaślubia i 70 letniego starca jeżeli ten tylko posiada własne gospodarstwo. Skutki takich małżeństw nie dają długo czekać, gdyż zazwyczaj po pewnym czasie znajduje się ten trzeci który w porozumieniu z żoną łakomy nie tyle na nią ile znowu na morgi usuwa niewygodnego męża. Wystarczy wspomnieć że w powiecie nowosądeckim w ciągu ostatniego roku zaszło 5 podobnych wypadków o których wiadomo. Ilek zaś zostało nie wykrytych?

Epilog takiej właśnie sprawy rozegrał się dnia 6 bm. przed Trybunałem Sądu przysięgłych w Nowym Sączu przed którym stanęli 22 lat liczący Józef Krok oskarżony o zamordowanie Władysława Gurby, Marja Gurba 30 lat licząca żona zamordowanego oraz Katarzyna Kmak 73 lat licząca i Kasper Kmak 68 liczący będący teściami zamordowanego oskarżeni o to, że Józefa Kroka do czynu jego namówili i wynajęli

Szczegóły tej charakterystycznej bądź co bądź sprawy wedle przewodu sądowego przedstawiają się następująco:

W roku 1925 wyszła Marja Gurba za mąż za znacznie starszego od niej Władysława Gurbę który zapisał jej cały swój majątek. Pozyście ich małżeńskie popsuło się wkrótce, gdyż Marja Gurba zapoznana się bliżej z Józefem Krokiem. Wkrótce zawiązał się między nimi stosunek miłosny który trwał już odtąd bez przerwy. Od chwili poznania się z Krokiem namawiała go nieustannie Gurbowa aby męża jej tj. śp. Władys- ława Gurbę w jakiś sposób otruił lub zabił. Nakłaniała go do tego także jej matka Katarzyna Kmak mieszkająca przy córce, przyczem obie obiecywały Krokowi że po śmierci Gurby on się ożeni z Gurbową a ta zapisze mu majątek darowany jej przez męża. Również zamieszany był w tę aferę teść Gurby Kasper Kmak. Skutkiem tych nakłanianie Krok udał się naprzód do wiejskiego znachora a ten uprzedzony o co idzie

powiada się na dobrą i pożyteczną siłę w tym ze- spole. W każdym razie zależy to od jednego warunku, mianowicie uczenia się i to jak najwięcej. P. PAN- KIEWICZ (Perلمان), znany jako dobry aktor uchwycił typ subjekta, który intelektualnie w całym domu Hertmańskiego stoi najwyżej. To typ księgarza, który chciałby być z czasem mecenasem, wydawcą. Różni się tem od Hertmańskiego jeszcze, że nie znosi, jak on tandety. Pracuje usilnie, bo kocha córkę Hertmań- skiego i w niej znajduje ukojenie i pocieszenie w nieszczęściach. Grał równo, spokojnie, naturalnie, tylko ten sam błęd co zawsze.

P. BODZON (Marjusz) stworzył typ przez autora wymianego i napiętnowanego urzędnika mi- nisterjalnego, Rolę tą trochę przejąskrawił. Pan PIÓ- (Marteline) i p. SETMAJERÓWNA (Ciocia Sala) dzielnie trzymali się współpracując z temi pierw- szymi tak że całość wypadła imponująco.

Reżyserja staranna Pan BODZON jako reżyser znalazł drogę po której trzeba było iść, aby odpowiednio wystawić na małej scenie. Trzeba że rzecz opracował sumiennie. Trzeba było trochę urozmaicić, gdyż jest on nie przez autora napisany.

dał mu jakiś płyn, rzekomo truciznę którą następnie Marja Gurba podała w jadło mężowi swemu śp. Gurbie. Środek ten okazał się bezskutecznym, jak rów- nież drugi i trzeci również przyniesiony od znachora. Wreszcie gdy widzieli że wszystkie zadawane proszki nie działają uprosili znachora by ten spowodował śmierć Gurby przez rzucenie na niego uroku, a mia- nowicie przez „zamówienie“ jego koszuli, ale i to naturalnie zawiodło.

Wówczas Gurbowa przedsięwzięta bardziej rady- kalny plan. Korzystając że mąż jej miał 19 lutego 1929 udać się do Nowego Sącza, powiedziała o tem Krokowi i poleciła mu by przyszedł do nich i w sto- dole zanoconował, obiecując mu że go zbudzi wcześniej niż męża, a to w tym celu aby poszedł naprzód, za- czał się go drodze i zabił śp. Gurbę. Istotnie przy- szedł Krok wieczorem 18 lutego do Gurbów gdzie omówili we trójkę z Gurbową i Kmakową plan dzia- łania. Jak umówiono tak się stało. W nocy Gurbowa obudziła Kroka, który nie wstał odrazu tak, że mu- siała go budzić trzy razy, a gdy wychodził, upomniała go jeszcze żeby „tak zrobił aby kłopotu nie było“. Gdy Krok wyszedł, obudzono niczego się niespodzie- wającego Gurbę na którego Krok zaczął się koło rogatki kolejowej w Ptaszkowej, a gdy Gurba nadszedł uderzył go niespodziewanie dwa razy w głowę, przy- gotowanym uprzednio w tym celu bukowym kołkiem. Gurba stracił zaraz przytomność i upadł na ziemię. Krok zaś najspokojniej w świecie udał się do żony swej ofiary.

Leżącego Gurbę wkrótce po zejściu znalazł bu- dnik kolejowy który też doniósł o tem policji. Prze- wieziony do szpitala w Nowym Sączu Gurba zmarł po upływie pół godziny nieodzyskawszy przytomności.

Sledztwo policyjne wykryło wkrótce sprawcę który przyznał się do popełnienia morderstwa oraz podał jego szczegóły

Po przeprowadzonej rozprawie gdy ława Sędziów przysięgłych zatwierdziła postawione jej pytanie w kie- runku winy zbrodni morderstwa co do Kroka, zaś namowy do tej zbr. co do Gurbowej i Kmakowej, zaprzeczyła zaś co do Kmarka

Trybunał zasiadający w składzie wiceprez. So- bota jako Przewodniczący zaś s. s. o. Nowak i s. s. o. Lesiak jako wotanci ogłosił wyrok skazujący oskar- żonych Józefa Kroka (bronił adw. Dr. Sichrawa), Marję Gurba (bronił adw. Dr. Weindlig), i Katarzynę Kmak (bronił odw. Dr. Pasionek) na karę śmierci przez po- wieszenie, zaś uwalniający odnośnie do oskarżonego Kaspra Kmarka (bronił adw. Dr. S. Stern). Oskarżał prok. Dr. Hetper.

Tak to ponura tragedia małżeńska zakończyła się trzema wyrokami śmierci.

Ujęcie sprawcy zuchwałej kradzieży.

Ostatnio dokonana została w Nowym Sączu zuchwała kradzież. Oto bowiem do mieszkania ks. Prefekta Skibniewskiego w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej 66 weszli sprawcy przez okno i skrad- ni większą ilość przedmiotów wyrządzając tem sa- mem szkodę w kwocie 2750 zł.

Zawiadomiona o dokonaniu kradzieży Policja wdrożyła energiczne śledztwo na podstawie którego ustalono że sprawcy zbiegli w kierunku Grybowa, wobec czego zaalarmowano posterunki Policji w Grybowie i Kamionce, która natychmiast wdrożyła pościg za sprawcami. W czasie tego pościgu zdołał

funkcjonariusz P. P. dopędzić uciekających sprawców. Złodzieje chroniąc się przed aresztowaniem oddali kilka strzałów w stronę Policji która również zrobiła użytek z broni raniąc jednego z nich. Drugi sprawca korzystając z zamieszania zbiegł i dalszy pościg nie zdołał doprowadzić do jego ujęcia.

Rzeczy skradzione zostały odnalezione, część ich zdołali już sprawcy posprzedawać.

Rannego złoczyńcę którym okazał się Jan Grabar- czyk z Warszawy odstawiono do szpitala więziennego w Nowym Sączu.

Kronika.

Osobiste.

P. Tadeusz Kossowski rodem z Nowego Są- cza uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krako- wie stopień doktora wszech nauk lekarskich. P. Kos- sowski brał żywy udział w życiu akademickim sprawując przez dłuższy czas godność prezesa Biblioteki medy- ków i to w czasie najkrytyczniejszym dla studjującej młodzieży.

Odroczenie Zjazdu T. S. L. Mający odbyć się w Nowym Sączu 29 i 30 czerwca Zjazd delegatów Kół T. S. L. został przez zarząd Główny T. S. L. w Krakowie na życzenie Kół z Małopolski Wschod- niej odroczony do września b. r.

Festyn harcerski. Dnia 9 czerwca odbył się w Starym Sączu na Sokolicy festyn połączony z popi- sem urządzony staraniem starsosądeckiej młodzieży har- cerskiej.

Piękna pogoda pozwoliła szerokim kołom publi- czności wziąć udział w tej imprezie

Program festynu urozmaicony był licznymi nie- spodziankami. Ogólny entuzjazm wzbudziły popisy młodzieży harcerskiej t. zn. tańce harcererek, piramidy harcerzy i t. d.

Na tem miejscu składa Komitet za naszym po- średnictwem gorące podziękowanie P. T. Publiczności, która rozumiejąc ciężkie położenie materialne młodzie- ży harcerskiej i chcąc przyjść z pomocą wzięła liczy- ny udział w festynie czem przyczyniła się do osiągnięcia dochodu w kwocie około 370 zł. przeznaczonego na kolonje harcerskie.

Dworzec autobusowy. Utworzony na placu im. Słowackiego, obok Kaplicy szkolnej dworzec autobu- sowy, cieszy się ogromną frekwencją. Dla wygody publiczności otwarto w odpowiednio adaptowanej szopie na strażnicy pożarnej poczekalnię dla podróżnych i kasę biletową. Wygodna stosunkowo nie droga ko- munikacją zorganizowana na miejscowym terenie przez nowosądecką spółkę automobilową staje się powoli silnym czynnikiem konkurencyjnym zwłaszcza w okre- sie letnim.

Na dom im. śp. ks. Sulmy złożyła apteka p. Jarosza kwotę 20. zł - zamiast wieńca na trumnę śp. Ja- na Prusa Radomskiego aptekarza w Nowym Sączu.

Śp. Jan Prus Radomski aptekarz zmarł w dniu 7 bm. przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbył się w dniu 9 bm. przy licznych udziałem inteligencji naszego mia- sta.

Tragiczny wypadek. W ubiegłą niedzielę 9 bm półosobowe auto wojskowe kierowane przez niejakiego Truchlińskiego najechało w mieście na przechodzące- go w poprzek ulicy niejakiego Zygmunta Szczerbę z pod Sącza. Szczerba obalony na ziemię dostał się pod auto, na skutek czego doznał ciężkich obrażeń głowy. Przewieziony do szpitala powsz Szczerba zmarł w kil- ka godzin. Śledztwo przeprowadzone przez władze wojskowe wykaze czy winę ponosi nieostrożny szofer, czy też jest to przypadek. Podobno Szczerba był głuchym i nie słyszał nadjeżdżającego auta, które przewoziło na strzeżenie uczestników konkursowego strzelania P. W.

Skutki nieostrożnej jazdy. Bujakiewicz Władysław prowadząc auto ciężarowe przejechał na Wul- kach jadąc szybko i nieostrożnie, 4 letniego Adama Szkaradka który wskutek tego odniósł ciężkie obra- żenia ciała. Nieostrożnego szofera doniesiono Sądowi.

Kradzież gołębia wojskowego. Niejaki Jan Malaga z Falkowa przytrzymany został przez policję w chwili gdy usiłował sprzedać gołębia wojskowego.

Zwyrodnienie. Włodyga Jan z Gorzowa donie- siony został Prokuraturze za szanbienie 12 letniej Mał- gorzaty Pędzik z Zabełcza.

Koło szczęścia nie przyniosło mu szczęścia. Władysław Słowik zgłosił policji, że stojąc przy „kole szczęścia“ na rynku pozbawiony został przez niezna- nego sprawcę pularesu w którym znajdowało się 130 zł.

Kradzieże. Na szkodę Marji Wasyl z Nowego Sącza skradziono ubranie wyrządzając szkodę w kwocie 36 zł. Józefa Waligra z Nowego Sącza doniosła, że podczas nieobecności w mieszkaniu skradziono, jej kwotę 900 zł. Na szkodę Firmy Fröhlich w Nowym Sączu skradli Zięba Jan, Mitus Jan i Zajac Tadeusz kilka pługów. Na szkodę zaś Chaima Kleinzalera skrad- dli nieznanymi sprawcy 18 worków wartości 32 zł.

Somochód ciężarowy prowadzony przez szo- fera Gołkowskiego, skręcając w ulicę Grybowską wjechał w dół narożny przygniatając bawiącą się przed domem pięcioletnią N. Goldfinger miażdżąc jej rękę.

Powodem katastrofy było przeładowanie starego auta 3 tonami żelaza, skutkiem czego na spadku łań- cuch chamulcowy uległ zerwaniu.

OGŁOSZENIE.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu, która na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13/4 1927., rozporz. Min. Spraw Wewn. i Ministerstwa Skarbu z 26/3 1928 uchwał Rady miasta Nowego Sącza z 15/11 1928 i z 29/1 1929 i wreszcie reskryptu Województwa krakowskiego z 5/3 1929 pozostała w miejscu dotychczasowej Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza i otrzymała statut ogłoszony w krakowskim Dzienniku Wojewódzkim z 15/4 1929 ukonstytuowała się w ten sposób, iż Rada miasta na posiedzeniu 29 kwietnia 1929 wybrała Radę Kasy złożoną z 12 członków, która na posiedzeniu dnia 6/5 1929 wybrała przewodniczącym Rady Kasy burmistrza Dra Romana Sichrawę, zastępcą księdza Prałata Romana Mazura, tudzież 5 członków Zarządu Kasy w osobach Mg. Stanisława Nowakowskiego, Dra Maurycego Kórbła Łucjana Górki, Józefa Wojtygi i Hieronima Jagoszewskiego.

Zarząd Kasy ukonstytuował się w ten sposób, iż wybrał Mg. Nowakowskiego Stanisława naczelnikiem Zarządu a Hieronima Jagoszewskiego za stępcą. —

MAJĄTKI

w Poznańskim do sprzedania.

24 morgi ziemi pod pszenicę i buraki, zabudowania dobre, inwentarze: 2 konie, 4 krowy, 6 tuczników i drób. Martwy kompletny. Szosa. stacja kolejowa, kościół, szkoła w miejscu, cena 12000 wplaty 9000 złotych.

34 morgi ziemi pod pszenicę i buraki, ładny ogród owocowy, zabudowania w dobrym stanie inwentarze żywe i martwe w komplecie, położone w dużej wsi gdzie stacja kolejowa, kościół, szkoła w miejscu z powodu objęcia większego majątku po rodzicach korzystnie lecz spieszenie za 15000 wplaty 10000 złotych do sprzedania.

42 morgi w tem 19 móg łąki i lasu, reszta dobra urodzajna ziemia orna, zabudowania murowane, bez żywego inwentarza martwy kompletny, od stacji kolejowej 5 kilometrów, cena 12000 wplaty 7000 złotych.

46. móg ziemia pszenno żytnia, zabudowania murowane, inwentarze żywe i martwe w komplecie, od stacji kolejowej 2 kilometry, kościół szkoła w miejscu, cena 22000 wplaty 12000 złotych.

60 móg ziemia urodzajna 6 móg bardzo dobrej łąki, zabudowania murowane dom 4 pokoje i kuchnia, żywy i martwy inwentarz kompletny, od stacji kolejowej i miasta powiatowego 6 kilometrów cena 15000 wplaty 12000 złotych.

68 móg ziemia żytnia w tem 6 móg łąki, 8 lasu zabudowania w dobrym stanie, dom 3 pokoje i kuchnia, bez żywego inwentarza, natomiast martwy kompletny, kościół, szkoła w miejscu, od stacji kolejowej 6 kilometrów, cena 14000 wplaty 8000 złotych.

98 móg ziemi pszenno żytniej 8 móg dobrej łąki i 20 móg lasu zabudowania w średnim stanie, żywe i martwe inwentarze kompletne, z powodu wyjazdu za granicę spieszenie za 25000 wplaty 15000 złotych reszta na 15 lat po niskim procencie.

Folwarczek 128 móg ziemia częściowo pszenna i dobra zdrowo żytnia w tem 12 móg łąki, dom 6 pokoi i kuchnia, osobny dom dla robotników wszelkie zabudowania murowane twarde, kryte, folwarczek romantycznie położony przy lesie, bez inwentarza, od stacji kolejowej miasta powiatowego 5 kilometrów, cena 55000 wplaty 20000 złotych reszta na 15 lat.

Folwarczek 152 morgi ziemi dobrej urodzajnej z kompletnymi inwentarzami żywymi i martwymi, zabudowania murowane kryte dachówką i papą, od stacji kolejowej 3 kilometry, cena 60000 wplaty 25000 złotych.

Oraz kilkaset innych majątków każdej wielkości na korzystnych warunkach spłaty jak również domów, gościńców, sklepów, młynów tartaków i innych nieruchomości polecamy. Wszystkie majątki są od zaraz wolne i w razie przyjazdu prosimy zabrać ze sobą gotówkę lub zadatek od 3000 do 5000 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje firma

Argus, Poznań

ulica Piekary 18.

Telefon Nr. 3728.

Zastępcy i Zastępczynie

na miasta i wsi całego obszaru Małopolski poszukiwani celem sprzedaży państwowych obligacyj premjowych

Płacimy najwyższe prowizje.

Oferty z podaniem dokładnego adresu skierować:

Bank Spółdzielczy „MERKUR” Kraków

ul. Tomasza 9.

Baczność! Złodzieje ubezwładnieni.

Wkładki do zamków

zastępujące zamki wertheimerowskie a co zatem idzie **uniemożliwiające złodziejom otworzenie drzwi** nadeszły i są do nabycia po **cenach umiarkowanych** we firmie

J. L. LUSTIG, N. SĄCZ, Rynek.

BACZNOŚĆ LETNICY!

Składane stoliki ogrodowe i krzesła oraz leżaki wyrabia i dostarcza w każdej ilości.

Zarząd dóbr Nawojowa.

Oryginalne Klozety fajansowe

PANAMA

poleca z nadeszłego transportu po cenach umiarkowanych znana powszechnie firma

J. L. LUSTIG

NOWY SĄCZ, RYNEK.

„POPRADE”

Tow. budowlana przemysłowa. Spółka z ogi. odpow. w **NOWYM SĄCZU** Wólki Żeglarska.

Poleca na sezon budowlany

materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski i t. p. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

ZGUBIONO

2 książki handlowe, Przychód i Rozchód oraz inne papiery handlowe i faktury stanowiące własność firmy J. L. Lustig, w Nowym Sączu.

Znalazca zechce zwrócić wynagrodzeniem.

WIELKI SKLEP

towarów bławatnych i płóciennych **JULJANA CIAŻYŃSKIEGO**

NOWY SĄCZ, Kościuszki 9

POLECA

bieliznę męską i damską, kołnierze, krawaty, bieliznę pościelową, skarpetki, pończochy, wybór chusteczek oraz przybory krawieckie.

P. T. Publiczności polecam się task. wzgl.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją **poszukiwani.**

Zgłoszenia:

ZAKŁADY ROLNICZE, LWÓW

Skrytka pocztowa 174.



Najlepszy tłuszcz do smażenia, pieczenia i gotowania

POTOKOL

Najlepsze masło roślinne

POTOKANA

Najlepsza oliwa jadalna

„POTOK”

